



św. Maravillas od Jezusa  
(1891-1974)



Karmelitanki Bose z Cerro de los Ángeles  
i z la Aldehuela

# św. Maravillas od Jezusa

Biografia



Flos Carmeli  
Poznań 2016

*Tytuł oryginału*

Si tú le dejas... Vida de la Madre Maravillas de Jesús,  
Carmelita Descalza

*Tłumaczenie*

Siostry Karmelitanki Bose, Tarnów

*Redakcja*

Wojciech Ciak OCD

*Współpraca*

ks. dr Krzysztof Bułat, mgr Małgorzata Kidybińska

© Copyright by FLOS CARMELI 2016 – wydanie 2

Zdjęcia © Siostry Karmelitanki Bose,  
Cerro de los Ángeles i la Aldehuela

*Imprimi potest*

Marian Stankiewicz OCD, prowincjał

Warszawa, dnia 01.02.2008 r.

L.dz. 37/P/2008

*Imprimatur*

bp Marek Jędraszewski, Wikariusz Generalny

Poznań, dnia 29.01.2008 r.

N. 7603/2007

Wydawca

FLOS CARMELI Sp. z o.o.

ul. Działowa 25, 61-747 Poznań, tel.: 61 856 08 34

e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.pl

www.floscarmeli.pl

ISBN 978-83-65307-37-8



Święta Maravillas od Jezusa

# SKRÓTY

- Dd – Św. Teresa od Jezusa, *Droga doskonałości*.  
DZ – Sobór Watykański II, *Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego „Perfectae caritatis”*.  
F – Św. Teresa od Jezusa, *Księga fundacji*.  
K – Św. Teresa od Jezusa, *Konstytucje*.  
KDK – Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*.  
L<sup>T</sup> – Św. Teresa od Jezusa, *Listy*.  
M – Św. Teresa od Jezusa, *Zamek wewnętrzny*.  
Mm – Św. Teresa od Jezusa, *Myśli o miłości Bożej*.  
Nc – Św. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*.  
P<sup>J</sup> – Św. Jan od Krzyża, *Poezje*.  
Pm – Św. Jan od Krzyża, *Płomień miłości*.  
P<sup>T</sup> – Św. Teresa od Jezusa, *Poezje*.  
S – Św. Jan od Krzyża, *Sentencje, słowa światła i miłości*.  
SC – Pius XII, *Konstytucja apostolska „Sponsa Christi”*.  
Sd – Św. Teresa od Jezusa, *Sprawozdania duchowe*.  
W – Św. Teresa od Jezusa, *Wołania duszy do Boga*.  
Wk – Św. Teresa od Jezusa, *Sposób wizytowania klasztorów*.  
Ż – Św. Teresa od Jezusa, *Księga mojego życia*.

# SPIS TREŚCI

Przedmowa do trzeciego wydania.....	9
Wstęp .....	11
Kalendarium życia Świętej Matki Maravillas od Jezusa Karmelitanki Bosej.....	25
Wprowadzenie .....	33
Rozdział 1. Ukochałem cię odwieczną miłością.....	37
Rozdział 2. Pierwsze wielkie spotkanie .....	51
Rozdział 3. Rozsiewając szczęście.....	57
Rozdział 4. Pokocham Syna Maryi .....	67
Rozdział 5. Ta mała de Pidal.....	79
Rozdział 6. Oto Serce, które tak bardzo umiłowało .....	89
Rozdział 7. Ziemia Karmelu .....	95
Rozdział 8. Galeria portretów .....	107
Rozdział 9. Jeśli Mu pozwolisz.....	119
Rozdział 10. Nitka po nitce.....	129
Rozdział 11. Mała lampka.....	139
Rozdział 12. To błogosławione Cerro.....	145
Rozdział 13. Hiszpania ocali się przez modlitwę.....	159
Rozdział 14. Pożegnajmy naszą ojczyznę .....	173

---

Rozdział 15. Lata wojny.....	191
Rozdział 16. Wyprowadzę cię na samotność .....	211
Rozdział 17. Rozmawiając o miłości z Królem Niebios.....	223
Rozdział 18. I znowu w Cerro .....	245
Rozdział 19. Do Mancera.....	265
Rozdział 20. Jeśli cierpienie, z miłości.....	283
Rozdział 21. W końcu Duruelo .....	313
Rozdział 22. Czy mój Chrystus ucieszy się?.....	331
Rozdział 23. Asocjacja Świętej Teresy .....	345
Rozdział 24. On jest naszym Chrystusem .....	355
Rozdział 25. W cieniu św. Piotra z Alkantary.....	373
Rozdział 26. Aby prowadzić moje siostry.....	399
Rozdział 27. Karmelici Bosi w Talavera .....	411
Rozdział 28. W Tardón.....	417
Rozdział 29. Dom wypoczynkowy .....	425
Rozdział 30. W Costa del Sol .....	443
Rozdział 31. Niech wróci matka .....	455
Rozdział 32. W domu Teresy.....	467
Rozdział 33. Tak ukryty, że nikt Go nie znajdzie .....	487
Rozdział 34. Miałam wielkie pragnienia .....	509
Rozdział 35. Chora jak wszyscy .....	521
Rozdział 36. Ukryta w Bogu.....	531
Rozdział 37. Niech Cię ujrzą moje oczy.....	551



# PRZEDMOWA DO TRZECIEGO WYDANIA

*Jeśli Mu pozwolisz* jest prawdopodobnie najbardziej znanym, szczegółowym oraz najobszerniejszym opracowaniem spośród dotychczas opublikowanych biografii Świętej Maravillas, karmelitanki bosej. Pierwsze wydanie tej książki, o nakładzie 10 000 egzemplarzy, zostało bardzo szybko wyczerpane, tak że po kilku miesiącach, w czerwcu 1977 r. trzeba było wydać drugą edycję, w liczbie 8 000 egzemplarzy.

*Jeśli Mu pozwolisz* prawdopodobnie zapisze się w historii jako klasyczna i fundamentalna biografia Matki Maravillas, która posłuży jako podstawa dla dalszych prac nad życiem Świętej. Ta książka jest żywym i najbliższym świadectwem o życiu Matki. Pisma autorki samej Świętej, jak też liczne listy, dokumenty i świadectwa mniszek, krewnych i innych osób, które znały dobrze Matkę, zebrane w tej książce w kilka miesięcy po śmierci tej świętej karmelitanki, czynią to dzieło wiarygodnym i obiektywnym, pozwalając poznać ją taką, jaką rzeczywiście była, bez żadnych mistyfikacji. W chwili, gdy piszemy tę przedmowę, Matka Maravillas została już wyniesiona na ołtarze, co utwierdza nas w przekonaniu, że to, co w 1976 r. zostało napisane, nie było przesadą pochodzącą z miłości jej córek.

Choć praca ta jest obszerna i bogata w świadectwa, jest to biografia skierowana do wszystkich ludzi, napisana z prostotą i bezprezjonalnie. Dlatego też jej główną zaletą nie są walory literackie, lecz, z pewnością, duchowe przesłanie, ukazujące Matkę Maravillas od Jezusa – wielkiego świadka miłości i wierności Bogu, bliźnim i Zakonowi Karmelitańskiemu. Chociaż jest ona karmelitaną klauzurową, jednak jej cnoty, które promieniają ze stronic naszej

książki, są cnotami Chrystusa i dlatego mogą być naśladowane przez wszystkich ludzi bez wyjątku.

W przeciągu tych lat napływały do nas liczne zachwycające świadectwa od wielu osób, pochodzących ze wszystkich warstw społecznych. Dotyczyły one *Jeśli Mu pozwolisz*, a właściwie duchowego dobra, jakie otrzymali poprzez tę książkę jej czytelnicy. Owe świadectwa, a także nieustanny popyt na to dzieło, „zmobilizowały” nas do jego wznowienia. Staraliśmy się uszanować tekst pierwszego wydania, **poprawiając** jednak pewne szczegóły, a także poszerzając przypisy dla lepszego zrozumienia treści. Pojawiają się też imiona wielu osób, które dotąd, z roztropności, były ukrywane. Chronologia życia Matki Maravillas, umieszczona na początku książki, została uzupełniona ważniejszymi datami z procesu kanonizacyjnego. Do fotografii umieszczonych w pierwszej edycji książki dodano wiele takich, których wcześniej nie posiadałyśmy.

Po dwudziestu pięciu latach od pierwszego wydania przekonaliśmy się, że przykład życia Świętej Matki Maravillas jest dzisiaj tak samo aktualny, jak był kiedyś, ponieważ życie świętych oraz każda autentyczna duchowość są aktualne zawsze. Nie na próżno Jego Świątobliwość Jan Paweł II, w przemówieniu wygłoszonym dnia 11 maja 1998 r. z okazji beatyfikacji Matki Maravillas, ukazał ją jako: „wzór konsekracji zakonnej i przykład do naśladowania dla wszystkich chrześcijan, wezwanych do uznania prymatu Boga, w którym wszystkie rzeczy odnajdują swój prawdziwy fundament i znaczenie. Wobec pokusy życia łatwego i powierzchownego, Matka Maravillas umiała ukazać pociągającą głębię tego, co najistotniejsze, jeszcze raz dając świadectwo, że życie kontemplacyjne wierne własnemu charyzmatowi posiada również niezwykłą apostolską i misyjną płodność”.

KARMELITANKI BOSE  
CERRO DE LOS ÁNGELES I LA ALDEHUELA  
4 listopada 2000, Jubileuszowy Rok Święty

# WSTĘP

Matka Maravillas, przyozdobiona wszystkimi zakonnymi cnotami, które praktykowała i których nauczała swe córki, jest niewątpliwie wybitnym przykładem duszy poświęconej Bogu w czysto kontemplacyjnym życiu. Cnoty te czynią klasztory kontemplacyjne żywymi świątyniami Ducha Świętego i promieniują na świat, tak jak promieniuje światło, i jak kadzidło rozciąga swój zapach, tak te przykłady cnót przekazują najczystsza woń orędzia chrześcijańskiego. Dają żywe świadectwo wartości świata nadprzyrodzonego.

Ta wybitna postać ukazuje się nam w czasie kryzysów, zamętu myśli, destabilizacji i zachwiania się życia zakonnego w ogólności, w tym także życia kontemplacyjnego. W tak ważkim historycznie momencie może ona mieć opatrnościową misję. Nie brak nam wyraźnych przesłanek tego stwierdzenia.

Atmosfera społeczna naszych czasów, przesiąknięta materializmem, naturalizmem i ateizmem we wszystkich postaciach<sup>1</sup>, wzbudza, nawet pośród wiernych dzieci Kościoła, nieodpowiednią cześć dla czysto ludzkich wartości i doprowadza do lekceważenia wartości nadprzyrodzonych, a nawet do zapomnienia o nich. Rzeczywiście, wiek współczesny, jak to wyraźnie podkreślają Namiestnicy Chrystusa, dostrzega na ziemi i zabiega o: bogactwo, dobrobyt, postęp naukowy, wolność, osobistą niezależność, całkowitą autonomię od prawa, a nawet od samego Boga<sup>2</sup>. Jeśli dołączymy do tego błędne teorie, które odrzucają wartości ewangeliczne i tradycje chrześcijańskiej ascezy (umartwienie, milczenie, skupienie i oddalenie od świata), tak nieodzowne, by owocnie oddać się poszukiwaniu Boga, a które to teorie twierdzą nawet, że chrześcijańską doskonałość można lepiej i pełniej osiągnąć poza stanem zakon-

---

<sup>1</sup> *Insegnamenti di Paolo VI*, t. III, s. 727; KDK 19.

<sup>2</sup> *Insegnamenti di Paolo VI*, t. III, s. 727.

nym<sup>3</sup>, łatwiej zrozumiemy potrzebę autentycznych przykładów dusz, które w naszych czasach żyły pełnią swej konsekracji Bogu w życiu zakonnym. Zrozumiemy lepiej wartość życia, które nie pozwalała sobie na żadne ustępstwa wobec poglądów, czy przemian, będących w opozycji do prawdziwej nauki i tradycji Kościoła dotyczącej życia zakonnego.

Rzadko w historii Kościoła, tak jak to obserwujemy w obecnych czasach, Jego Magisterium oddawało się w takim stopniu studium nad życiem zakonnym, głosząc jego wartość i wagę eklezjalną. Wystarczy przypomnieć fragmenty dokumentów Vaticanum II, dotyczących życia kontemplacyjnego: „Instytuty poświęcone całkowicie kontemplacji, tak że ich członkowie w odosobnieniu i milczeniu, w ustawicznej modlitwie i gorliwej pokucie zajmują się jedynie Bogiem, zachowują zawsze, choćby nagliła konieczność czynnego apostołstwa, wyborną częśćkę w mistycznym Ciele Chrystusa, w którym «wszystkie członki nie spełniają tej samej czynności» (Rz 12, 4). Bogu bowiem składają doskonałą ofiarę chwały, a ludowi Bożemu dodają blasku przez obfite owoce świętości, za-grzewając go przykładem i przyczyniają się do jego wzrostu dzięki tajemniczej płodności apostołskiej. Tak więc są ozdobą Kościoła i źródłem łask niebieskich”<sup>4</sup>.

Oczywistym jest, że tego rodzaju wypowiedź i pochwała nie dotyczy jakiegokolwiek życia kontemplacyjnego, lecz odnosi się do życia żarliwego, zakładającego wspaniałomyślność i bezwarunkowe oddanie, szczery i dynamiczny wysiłek w praktyce teologicznego rozważania, bez którego zabrakłoby zasadniczego i specyficznego elementu: kontemplacji. Potwierdza to nauka papieża Pawła VI, który zapewniał, że skuteczność kontemplacyjnego apostołatu zależy od stopnia doskonałości, którym żyje się w tym życiu. Dlatego też wszystko powinno w nim być tak przejrzyste, tak czyste, tak proste i piękne, by tworzyło pewnego rodzaju urok; życie kształtowane milczeniem, skupieniem, żarliwością, miłością, co więcej – tajemnicą łaski, której oddały się dusze kontemplacyjne<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> *Il Concilio Vaticano II. Cronache del Concilio Vaticano II*, w: *Civiltà Cattolica*, Roma, t. IV, s. 40.

<sup>4</sup> DZ 7.

<sup>5</sup> *Insegnamenti di Paolo VI*, t. IV, s. 514-515.

Ten ideał życia kontemplacyjnego doskonale łączy się z ideałem karmelitańskim, ustanowionym przez Świętą Teresę, która pisała do swoich córek<sup>6</sup>, by były doskonałymi, bardzo świętymi.

Drogi Czytelniku, w tej interesującej i miłej biografii napisanej przez jej córki, w zgodzie z dokumentami, z prostotą i dziecięcą miłością, przedstawiamy Ci ideał, który wiernie realizowała Matka Maravillas.

Opowiemy teraz o pewnych faktach i cechach najbardziej charakterystycznych dla tej uprzywilejowanej duszy. Będzie to wprowadzenie i prezentacja.

Pan, który wybiera i przygotowuje swoje wierne sługi do misji, którą im chce powierzyć, chciał, aby Maravillas urodziła się w rodzinie o wysokiej pozycji społecznej, głęboko katolickiej, i aby została obdarowana wielką inteligencją i stanowczą wolą; by była stanowcza i mężna. Łącząc te wszystkie cechy w charakterze radosnym i dynamicznym, o niezwyklej dobroci serca. Łaska Boża, wspomagająca wspaniałą edukację chrześcijańską, tak wysublimuje te dary natury, że Maravillas odda się całkowicie praktyce cnót, nade wszystko pobożności i miłości do Chrystusa, i to do tego stopnia, że w Nim rozmiłowana złoży ślub czystości w piątym roku życia. Już od chwili rozbudzenia się umysłu usłyszy wezwanie do życia zakonnego. Od dzieciństwa będzie się ćwiczyć w miłości bliźniego wobec potrzebujących, której jedyną granicą będą jej możliwości i uzdolnienia.

Przez długi czas będzie musiała czekać na pozwolenie kierownika duchowego, by mogła wstąpić do klasztoru, oraz na pozwolenie mamy, wówczas już wdowy. Oczekując tego dnia, pozostaje w świecie, nie będąc w nim; rozmiłowana w Chrystusie, heroicznie posłuszna kierownikowi, praktykując niezmordowanie miłość wobec najbliższych, których tak bardzo kocha i będąc miłosierną ręką Opatrzności dla potrzebujących. Gdy kończy się jej długie oczekiwanie, realizuje swe pragnienia w karmelu El Escorial, wywodzącym się z klasztoru w Salamance, który został ufundowany przez św. Teresę od Jezusa. Jest przenieśliwa! Przyszła tak dobrze przygotowana i tak długo poddawana próbie! Zachwyca ją wiadomość, że Zakon jest poświęcony Najświętszej Dziewicy, i że w Niej,

<sup>6</sup> Dd 1,2.

która „zachowywała wszystkie sprawy odnoszące się do Jezusa i rozważała je w swoim Sercu”<sup>7</sup>, karmelitanki mają doskonały wzór dla swojego życia kontemplacyjnego. Tutaj poznaje prawo i zdrowe tradycje Zakonu, doktrynę i ducha swych Świętych Rodziców: św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża. Będzie tak zachwycona ich dziełami, że później, w czasie formacji swych córek, z trudem pozwoli na inne lektury. Od nich obojga będzie się uczyć, co znaczy być prawdziwą karmelitanką bosą. Rodzi się w niej wielka cześć i miłość do otrzymanego powołania, żarliwe pragnienie, by żyć nim w pełni, doświadcza niewymownej radości z bycia karmelitanką. Dlatego często będzie powtarzać swym córkom: „*Jakie jesteściemy szczęśliwe!*”

Pan ją wybrał i przygotował do wzniosłej i niezwykłej misji: ma być fundatorką dziesięciu klasztorów karmelitanek bosych. I ten sam Pan zaczyna ukazywać jej tę niezwykłą i świętą misję. Nie była jeszcze profeską wieczystą, gdy Bóg przemówił do niej, prosząc o nową fundację w Cerro de los Ángeles, geograficznym centrum Hiszpanii. Tam wzniesiony został pomnik Najświętszego Serca Jezusowego, któremu król poświęcił naród. Szukała rady u karmelitów, jezuitów i ordynariusza miejsca; wszyscy zgodni byli w tym, że fundacja jest wolą Bożą. Matka poświęciła wszystkie swoje siły na zrealizowanie tego dzieła, które możemy nazwać cudownym i znakomitym ze względu na cel, któremu ma służyć: pełnić straż honorową, wynagradzać i miłować Chrystusa, aby naprawdę zakrólował On i w sercach ludzi, i w Hiszpanii. Pan prosił ją o to z wielkim naleganiem i bardzo wyraźnie. Wobec trudności, które musiała pokonać, aby ten klasztor mógł powstać, wobec obawy Matki, że pomnik może zostać zniszczony, wobec konieczności conocnego czuwania, i cierpienia, gdy wrogowie Chrystusa zniszczyli go, wspólnota stanęła wobec wielkiego niebezpieczeństwa męczeńskiej śmierci. Trzeba więc było opuścić Hiszpanię, pośród nieustannych cierpień, aby przenieść się przez Francję do strefy narodowej i zamieszkać następnie w pustelni św. Józefa w Batuecas. Gdy jednak powrót do Cerro stał się możliwy, okazało się, że klasztor jest w połowie zrujnowany i trzeba było go odbudować, by na nowo

<sup>7</sup> Por. Łk 2,51 (cyt. za: *Biblia Tysiąclecia*, Pallottinum, Warszawa 1971<sup>2</sup>).

zgrupowanie mogło w nim zamieszkać. Były to wydarzenia straszne i nieludzkie, pokonywane z heroizmem i odwagą, która jedynie od Boga mogła pochodzić.

Nie jesteśmy w stanie w pełni zobrazować pobożnej działalności Matki w każdej chwili jej życia; działalności pełnej mocy, równowagi, niezwykłego pokoju i łagodności, mądrości, umiejętności pokonywania przeszkód, szlachetności serca, ogromnej miłości (*caritas*), również wobec wrogów.

Dziewięć fundacji karmelitanek bosych, dla których klasztor w Cerro był jakby domem macierzystym, to dar Boga, o którym z pewnością uprzednio Matka Maravillas nie myślała, lecz który przyjmowała, zawsze czujna na objawienie się Jego Boskiej Woli. Fundacje te były dla Maravillas miłą niespodzianką, podobnie jak dla Świętej Naszej Matki (*Teresy od Jezusa - przyp. tł.*) niespodzianką były fundacje karmelitanek, które nastąpiły po założeniu klasztoru św. Józefa w Ávila – jedyne klasztoru, o którego fundacji myślała.

Wielka wiosna powołań zakonnych, jaka przyszła do Hiszpanii po zakończeniu wojny, i ogromna liczba wspaniałomyślnych dusz, które prosiły Matkę Maravillas o przyjęcie do klasztoru, sprawiły, że mając na względzie powstające fundacje, przyjęła ogromną liczbę kandydatek, tak że już w pierwszych chwilach życia na nowym miejscu wspólnota mogła podjąć w pełni obserwę zakonną. Było to bardzo mądre postępowanie. Takie były początki klasztorów w Mancera de Abajo, Duruelo, Cabrera (wywodzącego się z klasztoru w Batuecas, przekazanego Ojcom Karmelitom), Arenas de San Pedro, San Calixto, Aravaca, La Aldehuela, Torremolinos-Montemar, a także jednego założonego w Indiach.

Do tworzenia każdej z tych fundacji na określonym miejscu skłoniły Matkę Maravillas szczególne powody. Fundacja w Kotatayam w Indiach powstała dlatego, że takie było pragnienie Papieża i Zakonu. Karmel ten był również owocem jej misyjnego zapału. Fundacje w Mancera i Duruelo powstały z woli przywrócenia Zakonowi Karmelitańskiemu świętych miejsc, w których zrodziła się Reforma Ojców. Klasztor w Cabrera powstał w pobliżu kapliczki Chrystusa, która niewątpliwie szczególnie przyciągała Matkę. W Arenas de San Pedro utworzono karmel, by był darem dla Niepokalanej, dowodem miłości Świętej. Do San Calixto (Tardón) przybyły mniszki, aby zachować to miejsce modlitwy i pokuty, gdyż

istniało niebezpieczeństwo jego utraty. Fundacja w Aravaca chciała być miejscem odpoczynku dla Chrystusa zmęczonego błaganiami za światem. Montemar-Torremolinos było owocem pragnienia, by na miejscu o wątpliwej moralności i rosnącym hedonizmie garstka dusz oddała się dziełu wynagradzania, pełnym miłości i ofiary. Do La Aldehuela przywiódł Matkę tajemniczy impuls pochodzący z jej serca. Być może było to jakieś przeczucie, mówiące, że Pan chce, by tutaj spoczęły jej doczesne szczątki. I choć ona nigdy o tym nie myślała, może Pan chciał, by było to centrum, z którego ona, pozostając w niebie, mogłaby nadal czynić dobro na ziemi.

Do tych fundacji trzeba jeszcze dołączyć pomoc udzieloną karmelowi w El Escorial, do którego Matka wstąpiła, oraz klasztorowi Wcielenia w Ávila, będącego prawdziwym i cennym relikwiarzem Świętej Naszej Matki Teresy, a w którym Matka Maravillas dokonała cudownego dzieła – koniecznej konserwacji i restauracji. Dzięki temu można teraz podziwiać pierwotne piękno tego wielkiego klasztoru i uczcić pamiątki i relikwie Świętej Teresy. Wielką radością była dla Matki możliwość udzielenia tej pomocy, bo głęboko w sercu nosiła ów terezjański klejnot.

Niemal trzydzieści lat życia Matki Maravillas związanych jest z zakładaniem dziewięciu fundacji, o których mówiliśmy. Ze szczegółowego opowiadania o nich moglibyśmy zebrać cenną antologię jej cnót i ludzkich przymiotów, którymi obdarował ją Pan. Wspomnijmy tutaj tylko o niektórych.

Zacznijmy od tego, co ukazuje jej wielką pokorę: nie uważała się za odpowiedzialną na urząd przeoryszy, a przez całe swe życie „przymuszona” była do tego obowiązku. Zaledwie złożyła swą Uroczystą Profesję, Biskup Madrytu nakazał jej pod posłuszeństwem, by została przeoryszą w Cerro. Później do podjęcia tego obowiązku „zmuszały” ją głosy sióstr i decyzje tych, którzy potwierdzali wyniki wyborów, a także zalecali modlitwę, gdy konieczna była postulacja. Ona natomiast nieustannie prosiła, by mogła zostać zwykłą podwładną. Lecz nie zważano na te nalegania, choć dla Matki Maravillas byłoby to niewymownym szczęściem, którym mogła radować się zaledwie przez krótki czas swego zakonnego życia.

Mury jej klasztorów głosiły ubóstwo, prostotę i pokorę swej fundatorki nie tylko przez małą powierzchnię domu czy kościoła, lecz także przez skromne umeblowanie i całe wyposażenie cel i oficyn.



Wszystko było jednak tak czyste, tak zakonne, tak surowe, a zarazem tak pełne czci – zwłaszcza to, co odnosi się do kultu Bożego – że samo przez się ukazuje inteligencję i dobry gust tych, którzy przyczynili się do powstania fundacji. Pozwala nam to dostrzec niezwykle zmysł praktyczny, jakim obdarzona była Matka Maravillas. Święta zajmowała się najdrobniejszymi detalami dotyczącymi fundacji i kierowania klasztorami, takimi jak: rozkład celek oraz innych pomieszczeń, jak najlepsze rozplanowanie ogrodu, nawet jeśli trzeba by sprowadzić uprawną ziemię z innych miejsc, troska o dobrą hodowlę roślin i zastosowanie metod dających jak najlepsze plony, oraz o to, by przy każdym klasztorze powstał kurnik i by siostry miały potrzebne zwierzęta. Święta starała się również o dostateczną ilość wody do podlewania ogrodu; wyszukiwała i organizowała dla sióstr takie prace, które mogły zapewnić im utrzymanie a także zaspokoić inne potrzeby wspólnoty, a zarazem by mogły być odpowiednie dla życia kontemplacyjnego, jak tego pragnęła Święta Matka Teresa od Jezusa. Szczególną uwagę zwracała na to, by w każdym klasztorze powstała biblioteka z odpowiednimi książkami, które by zapewniły mniszkom duchowy pokarm, a także pomogłyby karmelitankom bosym osiągnąć duchową kulturę, wymaganą przez samą Świętą Matkę i Kościół Święty, który zachęca do poznawania i rozważania Słowa Bożego. Nad wszystkim tym czuwała, ukazując swe ogromne zdolności.

Jednak obok fundacyjnych prac Matki Maravillas istniały również inne, delikatniejsze i wznioślejsze zajęcia: formacja postulantek oraz nowicjuszek. W tej najwznioślejszej działalności ukaże niezwykle obdarowanie pedagogiczno-zakonne. Niewielu formatorów potrafi, tak skutecznie jak ona, wprowadzić w czyn maksymę *Fortiter et suaviter*, tak konieczną, aby dusze zdecydowanie i prawdziwie pragnęły osiągnąć doskonałość w tego rodzaju życiu, jakim jest powołanie karmelitanki bosej, wymagające wielkiego oddania i wspniałomyślności.

*Fortiter* oznaczało u Matki wymaganie od postulantek i nowicjuszek tego, by spoglądały ku górze, na cel, dla jakiego podjęły życie zakonne: być świętą karmelitanką. Święta pokazywała im z mocą i bez ogródek czy eufemizmów drogę wyrzeczenia, oderwania się, rezygnacji i całkowitego daru z siebie. Drogą tą nie można iść żyjąc połowicznie.

Z drugiej jednak strony *suaviter*, które objawia się tak wielką troskliwością, czunością i zrozumieniem dla odmiennych uwarunkowań osób, które różnią je między sobą. Święta, kierując się nadprzyrodzonym duchem, ganiła i zachęcała, czekała, dodawała otuchy, napełniała radością i szczerym pragnieniem, by odpowiedzieć na tak trudne powołanie, które zawiera w sobie wspaniałomyślną ofiarę z siebie. Również czyniła lżejszym i łagodniejszym to Boże wezwanie do Karmelu dzięki miłości Tego, który je powołał, aby całkowicie należały do Niego. Godnym podziwu jest również to, że pomimo powszechnego sposobu postępowania, który nie popiera wyróżnień i odrębności, Matka potrafiła dostosować wymagania Boże do wieku siostr, ich temperamentu, stanu ducha, zdrowia i innych uwarunkowań.

Niewątpliwie tą pedagogią życia zakonnego kierowała jej miłość matczyna – najprawdziwsza, pełna mądrości i święta. Była to miłość, która potrafiła odgadnąć poszczególne wymagania wobec każdej z osobna i dopomóc w ich realizacji, naśladując pedagogię naszego Ojca, Boga. Matka jest wyjątkowym przykładem przełożonego, który był przez swych podwładnych spontanicznie słuchany.

W taki sam sposób – mocny i łagodny – z zachowaniem odpowiednich proporcji, postępowała Matka wobec wszystkich swych córek. Nigdy nie zaprzestawała stawiać im przed oczy wymagań karmelitańskiego powołania, to znaczy konieczności wspaniałomyślnego i bezwarunkowego oddania się Bogu, nie ukrywając zarazem ich braków i niewierności, nie zaniedbując również poprawiania ich. Siostry jednak dobrze wiedziały, że to miłość Chrystusowa, jaką darzy ich Matka, nakazuje Świętej, by mówiła o tym wszystkim, co powinny w sobie poprawić, by być miłszymi Bogu. Dla Matki formacja permanentna nie była procesem, którego wagę odkryły dopiero czasy współczesne. Wiedziała, że formacja jej mniszek trwa przez całe życie, choć w odmienny sposób i z różnym natężeniem.

Jednym z charakterystycznych rysów życia Matki Maravillas jest jej duch eklezjalny, podobny do tego, jaki płonął w sercu Świętej Matki Teresy od Jezusa. Przede wszystkim modli się za Kościół i zachęca swe córki, by czyniły to samo, bo uważa, że taki jest obowiązek każdej prawdziwej karmelitanki. Swą wierną pamięcią, wspaniałomyślną ofiarą i modlitwą otacza przede wszystkim Ojca

Świętego, jego zdrowie, intencje, cierpienia, a następnie biskupów, kapłanów, osoby konsekrowane i potrzeby całego Ludu Bożego. Jak wielką udręką dla jej serca są odstępstwa tylu kapłanów, osób konsekrowanych i tak wielu chrześcijan, którzy tracą wiarę lub schodzą na bezdroża! Jakże cieszy się i jakiej radości doświadcza na wieść o wierności i wytrwałości tylu kapłanów i zakonników, czy też o prawej chrześcijańskiej działalności tylu świeckich katolików, albo o pomyślnych wynikach przeróżnych apostoelskich przedsięwzięć.

Ta miłość córki Kościoła ukazuje się w sposób wyjątkowy i konkretny w zalecanej przez Sobór Watykański II przystosowanej odnowie życia zakonnego. Decyzje soborowe wywołały sprzeczne z sobą sądy, popełniano wiele błędów w dziedzinie odnowy, a także doszło do rozluźnienia w wielu instytutach życia konsekrowanego. Dla niej natomiast nie istniały żadne dostateczne trudności, które mogłyby ją odwieść od przystosowania czy zmiany tego, co polecał Kościół, zarówno w dziedzinie Liturgii, jak i w innych kwestiach dotyczących dyscypliny Kościoła: tak poleca Kościół i to wystarcza. Toteż nie pozwalała swym córkom na okazywanie niezadowolenia, nawet gdy dotyczyło to zmian, które były dla nich wielką ofiarą, bo dotąd przez wiele lat w inny sposób praktykowano jakiś zwyczaj.

Oczywiście inaczej postępowała, gdy chodziło o przystosowaną odnowę, którą miała wprowadzić w życie, stosując czy też interpretując normy soborowe. Okazywała wówczas zawsze gotowość do przyjęcia poleceń od osób uprawnionych w tej kwestii, lecz w tym wypadku pragnęła zachować nienaruszoną tę formę życia, jaką ślubowała w dniu profesji, wykluczając wszelkie innowacje, które mogłyby zmniejszyć żar gorliwości czysto kontemplacyjnego życia.

Dlatego też starała się zachować praktykę i ducha modlitwy, samotności, skupienia, oddzielenia od świata, umartwienia i milczenia – zgodnie z tym, co ustanowiła Święta Teresa od Jezusa dla swoich mniszek. Inaczej postępując, doprowadziłaby do rozluźnienia i w konsekwencji do odejścia od ideału, który z takim zdecydowaniem podjęła Święta Reformatorka, wymagając równocześnie od swych mniszek: „wypełniania rad ewangelicznych jak najdoskonalej i skłonienia tej gromadki siostr, które tu są ze mną, do tego, aby czyniły podobnie”<sup>8</sup>. Ten właśnie ideał przynagliła ją do pracy nad

---

<sup>8</sup> Dd 1,2.

zachowaniem w swych karmelach życia prostego i ubożego, oddalonego od świata, pełnego ciszy i surowego, źródła zakonnego szczęścia oraz wielkiej prawdziwej radości.

Byłoby błędem stwierdzenie, że Matka Maravillas nie pozwalała w swych klasztorach na korzystanie z tego, co ofiarował człowiekowi świat współczesny, a co nie sprzeciwiało się, czy też nie umniejszało życia karmelitańskiego. Bo właśnie ona była na czele tych, którzy korzystali z pewnych maszyn i narzędzi, by ułatwić pracę, zwiększyć jej wydajność, czy przynieść siostronom ulgę w ich rozlicznych zajęciach. To samo możemy powiedzieć o różnych „wynalazkach”, które ułatwiały siostronom prace, czy też bezpieczniejszy i szybciej pozwalały osiągnąć jakiś określony cel, bez uszczerbku dla życia kontemplacyjnego.

Równocześnie Matka Maravillas nie zapominała o potrzebach swych braci i sióstr żyjących poza klauzurą. Stale troszczyła się o wszystkie swe córki, lecz równocześnie nie było takiej potrzeby duchowej czy materialnej, o której dowiedziawszy się, nie starałaby się jej zaradzić. Dlatego mówiła swym córkom: *„Siostry, chciałybyśmy objąć cały świat, lecz ponieważ jest to niemożliwe, bądźmy czujne na to wszystko, co dzieje się obok nas”*. Dlatego właśnie – choć wydaje się to paradoksalne – jako mniszka klauzurowa, nie opuszczając swego klasztoru, była czujna na tak wiele potrzeb spoza jego murów. Jest to działalność, która wydaje się być możliwa tylko w wypadku zakonnic obdarzonej wyjątkowymi przymiotami i poświęcającej się zewnętrznej działalności apostolskiej: odnowa i budowa klasztorów i kościołów, budowa szkół i mieszkań dla bezdomnych rodzin, różnorodna pomoc dla ubogich studentów, stypendia, zapomogi dla seminarzystów, rentowna praca dla wspólnot zakonnych, aż po prawdziwe sanatorium dla klauzurowych mniszek, wymagających hospitalizacji.

Wszystkie jałmużny i darowizny, które znalazły się w jej rękach, przechodziły przez nie jak przez kanał, który doprowadza wodę, by nawodnić ogród bliskiego sercu sąsiada, podczas gdy ona podlewała za pomocą swej własnej studni, pomagając sobie pracą rąk własnych i swych córek.

W końcu zreferujemy to, co najważniejsze i fundamentalne dla duszy poświęconej Bogu: jej życie teologiczne, wewnętrzne życie z Chrystusem w Bogu. Wspomnieliśmy już o nim wcześniej, lecz

musimy zdać sobie sprawę, że to wewnętrzne życie jest źródłem, z którego wypływa wszelka inna działalność i nadprzyrodzona cnota, a w związku z tym stanowi ono podstawę dla tego, o czym mówiliśmy: życia, cnót i działalności Matki Maravillas.

Głębką zażyłość Świętej z Bogiem można zauważyć w przebiegu całego życia. Już jako dziecko odczuła wezwanie do tego, by żyć cała dla Pana, a pamięć o Nim była w niej nieustanna i serdeczna. Wspomnijmy jednak jej codzienne Msze św., nawiedzenia Najświętszego Sakramentu (pomimo lęku przed szatanem, jaki odczuwała, gdy trzeba było przejść przez ciemne pokoje, aby dostać się do kaplicy) i jej umartwienia czynione po to, by zadowolić Jezusa. Później, jako młoda dziewczyna żyjąca w świecie, do codziennych swych zajęć dołączała różne pobożne praktyki, poświęcając długie godziny modlitwie wewnętrznej. Natomiast po rozpoczęciu życia zakonnego, do ustanowionych przez prawo godzin modlitwy dodała wiele godzin nocnych, zadawałając się krótkim czasem odpoczynku, który spędzała siedząc na podłodze, oparta o ławkę. I tak sypiała niemal przez całe życie. Gdy w 1931 r. i w latach następnych rewolucjoniści marksistowscy grozili zburzeniem pomnika Najświętszego Serca Pana Jezusa, całe noce poświęcała czuwaniu przed pomnikiem, aby wynagrodzić Chrystusowi tak wielką niewdzięczność ze strony ludzi i pocieszyć Go swą szczerą miłością. Była gotowa oddać życie, aby obronić Go przed nieprzyjaciółmi.

Jako Fundatorka, Matka i Mistrzyni nieustannie poświęcała się modlitwie, wypełniając nią każdą chwilę swego życia. Choć zachowało się niewiele sprawozdań duchowych mówiących o wielkich łaskach, jakimi obdarzał ją Pan, a sprawozdania dotyczą stosunkowo krótkiego okresu jej życia, możemy jednak stwierdzić na podstawie niektórych jej listów, a także sposobu zachowywania się, skupienia i żarliwości oraz trafnych uwag, dotyczących metod modlitwy, jak również ćwiczenia się w trwaniu w obecności Bożej, itd., że żyła intensywnym życiem teologalnym, któremu oczywiście towarzyszyły wszystkie cnoty.

Po ukończeniu działalności fundacyjnej i wypełnieniu zamysłów Pana, który chciał, by tak znacznie zwiększyła się liczba nowych „Gołębników” (jak nazywała karmele Święta Matka Teresa), a także po zaprzestaniu innych, wcześniej wspomnianych dzieł, w czasie dziesięciu czy też dwunastu lat spokojnego życia w klasztorze La

Aldehuela, Święta zdaje się osiągać doskonałą duchową dojrzałość. Możemy być pewni, że słowa św. Pawła: „Już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus”<sup>9</sup> w czasie ostatnich lat życia Matki Maravillas osiągnęły swą pełnię.

Całe jej życie było doskonale poddane Chrystusowi i Jego Duchowi. Tylko powyższe stwierdzenie może dać satysfakcjonującą nas odpowiedź o źródło tak charakterystycznego dla Matki pokoju i łagodności, takiej cudownej równowagi, świętej obojętności, czy też lepiej mówiąc – nadprzyrodzonego spojrzenia na wszystkie wydarzenia, zarówno smutne i niesprzyjające, jak i pomyślne. Stąd płynęła ta przedziwna rezygnacja z siebie, wyjątkowy duch umartwienia w znoszeniu chorób i niedomagań, heroiczny wysiłek, by zadowalać bliźnich, rozlewająca się na siostry łagodność i radość – pomimo zmęczenia, fizycznej słabości czy wielkich cierpień, nadprzyrodzona moc jej słów, zwyczajnych i prostych, które nawracały niewierzących, pocieszały strapionych, umacniały słabych w cnocie i zapalały ku dobru.

Wszystko to dowodzi, że jej dusza była przeobrażona w Chrystusa, że działała pod natchnieniem Ducha Jezusowego, że On w niej żył, pełniąc razem wolę Ojca w zjednoczeniu miłości. Dlatego też dewiza, która zawsze była normą jej życia: „*To, czego Bóg chce*” została urzeczywistniona całkowicie i doskonale. Na krótko przed jej przejściem do wieczności jedna z siostr zapytała, jaką misję będzie pełniła na ziemi, gdy pójdzie już do nieba. Święta dała do zrozumienia, że nie wie, lecz po chwili na naleganie siostry odpowiedziała: „*To, czego Bóg chce!*”. Cóż to za zadziwiająca i święta dyspozycyjność na każdą chwilę i na wieczność: *To, czego Bóg chce!*

Całe jej życie, poczynszy od dzieciństwa aż do ostatnich dni, możemy nazwać nieustanną wspinaczką na drodze doskonałości czy też świętości, pełną realizacją pięknego ideału: „Kochać Boga i okazywać Mu tę miłość przez wierne wypełnianie Jego Boskiej woli”.

Zamiarem obecnej biografii jest zaspokojenie pragnień tylu osób, które chciały lepiej poznać Matkę Maravillas. Być może, że

---

<sup>9</sup> Ga 2,20.

poznały Matkę ze sprawozdania, jakie napisano dla Stolicy Świętej, prosząc o pozwolenie na rozpoczęcie procesu kanonizacyjnego, czy też nie mogąc przeczytać wspomnianej biografii, słyszały coś o jej cnotach i wielu łaskach otrzymanych za wstawiennictwem Świętej. Jeszcze inni niewątpliwie pragną przeczytać coś więcej o Matce Maravillas, bo doświadczyli już duchowego dobra, jakie daje poznanie jej budującego życia zakonnego.

Niech to wszystko będzie na większą chwałę Bożą, tak jak pragnęła Matka Maravillas od Jezusa.

Ojciec Victor de Jesús María OCD<sup>10</sup>

*26 sierpnia 1976 r.*

*Wspomnienie Przebicia Serca  
Naszej Świętej Matki Teresy od Jezusa*

---

<sup>10</sup> Urodzony w Castellón de la Plana w 1900 r. Doktor prawa kanonicznego, dwukrotny definitor generalny Zakonu Karmelitów Bosych, rektor Kolegium Międzynarodowego, konsultor Kongregacji Instytutów Życia Konsekwowanego, Kongregacji Rozkrzewiania Wiary i Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Był świadkiem w procesie kanonizacyjnym Matki Maravillas. Zmarł 24.04.1987 r. w Benicasim (Castellón).





# KALENDARIUM ŻYCIA ŚWIĘTEJ MATKI MARAVILLAS OD JEZUSA KARMELITANKI BOSEJ

- 1891** 4 listopada Środa. Narodziny w Madrycie.  
12 listopada Chrzest w kościele św. Sebastiana, Madryt.
- 1896** 11 lipca Przyjmuje sakrament bierzmowania z rąk biskupa Jaime Cardona w Madrycie.
- 1902** 7 maja I Komunia św. u Sióstr Asumpcjonistek, Madryt.
- 1913** 19 grudnia Śmierć ojca, Markiza de Pidal, Madryt.
- 1914** 27 stycznia Śmierć babci ze strony matki, Patricii Muñoz Domínguez, Madryt.
- 1918** 1 grudnia Pozwolenie jej matki, Christiny Chico de Guzmán, na wstąpienie Maravillas do Karmelu.
- 1919** 30 maja Poświęcenie Hiszpanii Najświętszemu Sercu Jezusa w Cerro de los Ángeles (Madryt).  
12 października Wstępuje do karmelu El Escorial, Madryt.
- 1920** 21 kwietnia Przyjmuje habit Karmelu w El Escorial.
- 1921** 7 maja Składa I profesję na 3 lata.
- 1923** czerwiec Najświętsze Serce Jezusa wzywa ją, aby ufundowała karmel w Cerro de los Ángeles.
- 1924** 7 maja Odnawia swą I profesję.  
19 maja Opuszcza klasztor El Escorial z trzema mniszkami, by ufundować karmel w Cerro de los Ángeles.

- 30 maja Składa Uroczystą Profesję w domku w Getafe (Madryt).
- 1925** 12 kwietnia Niedziela Wielkanocna; pierwszy kamień pod budowę klasztoru w Cerro de los Angeles.
- 1926** 28 czerwca Biskup Madrytu, Leopoldo Eijo y Garay, mianuje siostrę Maravillas przeoryszą karmelu w Cerro de los Angeles.
- 31 października Uroczystość Chrystusa Króla. Przeniesienie jedenastu mniszek i inauguracja życia w karmelu w Cerro de los Angeles.
- 1931** 14 kwietnia Ogłoszenie Drugiej Republiki w Hiszpanii.
- 11 maja Niszczenie klasztorów (palenie).
- październik Matka Maravillas pisze do Generała Zakonu, prosząc o pozwolenie, aby, w razie zagrożenia profanacją pomnika Najświętszego Serca Jezusowego, karmelitanki z Cerro de los Angeles mogły wyjść z klauzury i go obronić.
- 1932** 13 stycznia Umiera w Madrycie jej matka, wdowa Markiza de Pidal.
- 15 września Wspólnotę w Cerro odwiedza biskup Vijayapuram (Indie), Buenaventura Arana OCD i prosi o fundację karmelu w jego diecezji.
- 1933** 11 września Fundacja w Kottayam (Indie). Jedzie osiem mniszek z karmelu w Cerro.
- 1935** 4 listopada Zostaje wybrana przeoryszą wspólnoty w Cerro de los Angeles.
- 1936** 2 lipca Umiera matka Josefa del Corazón de Jesús, jedna z czterech fundatorek karmelu w Cerro de los Angeles.
- 18 lipca Początek wojny domowej w Hiszpanii.
- 22 lipca Eksmisja mniszek z karmelu z Cerro de los Angeles, które chronią się u Sióstr Urszulanek w Getafe.

- 7 sierpnia Zburzenie pomnika Najświętszego Serca Jezusowego w Cerro de los Ángeles.
- 14 sierpnia Matka wraz ze wspólnotą chroni się w Madrycie, na piętrze domu przy ulicy Claudio Coello, 33.
- 28 października Ojciec Florencio del Niño Jesús OCD prosi Matkę o schronienie. Odtąd będzie kapelanem wspólnoty.
- 1937** 13 września Wspólnota z Cerro de los Ángeles opuszcza Madryt, udając się do strefy narodowej.
- 18 września Stacja w Lourdes i wyjazd wspólnoty do Salamanki.
- 27 września W karmelu w Salamance o. Florencio del Niño Jesús OCD na nowo przyodziewa je w habit.
- 28 września Przybywają do starej pustelni w Batuecas (Salamanka), gdzie wspólnota zamieszkuje.
- 29 września Celebra pierwszej Mszy św., Najświętszy Sakrament pozostaje z siostrami
- 1938** 19 marca Składa ślub doskonałości. Przygotowuje się do niego przez trzydniowe rekolekcje.
- 1939** 4 marca Wyjeżdża do Cerro de los Ángeles, pozostawiając w Batuecas nowoutworzoną wspólnotę fundacyjną.
- 29 marca Odzyskuje klasztor w Cerro de los Ángeles.
- 27 kwietnia Umiera o. Florencio del Niño Jesús OCD, Madryt.
- 1941** 12 listopada Wybrana przeoryszą wspólnoty w Cerro.
- 1943** grudzień Położenie pierwszego kamienia i rozpoczęcie prac w karmelu w Mancera de Abajo (Salamanka).
- 1944** 27 kwietnia Wyjeżdża z Cerro de los Ángeles na fundację do Mancera.
- 23 maja Biskup Ávila, Santos Moro Briz, mianuje ją prezydentką wspólnoty w Mancera.

- 1 grudnia Inauguracja karmelu w Mancera.
- 1945** 15 sierpnia Duruelo (Ávila) – położenie pierwszego kamienia pod klasztor.
- 1946** 29 sierpnia W Granadzie umiera o. Alfonso Torres SI.
- 1947** 20 lipca Fundacja karmelu w Duruelo.
- 1949** 3 kwietnia Otrzymuje list od Generała Zakonu, o. Silveria de Santa Teresa OCD, w którym prosi on o mniszki dla karmelu w New-Port, USA. Matka wyraża gotowość wyjazdu.
- 1950** 4 października Przekazuje Karmelitom Bosym klasztor w Batuecas, a wspólnota przenosi się do Cabrera (Salamanka).
- 1954** 10 marca Umiera w Meksyku o. Silverio de Santa Teresa od Jezusa OCD.
- 13 lipca Umiera w Torrelavega (Santander) jej brat Alfonso, Markiz de Pidal.
- 8 grudnia Rok Maryjny. Fundacja karmelu w Arenas de San Pedro.
- 10 grudnia Posyła trzy mniszki do pomocy w karmelu w Cuenca (Ekwador).
- 1956** 30 maja Fundacja karmelu w San Calixto (Kordoba).
- 13 października Zostaje wybrana przeoryszą karmelu w Arenas de San Pedro.
- 1958** 21 czerwca Fundacja karmelu w Aravaca (Madryt).
- 1959** 3 października Święto św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Pierwszy kamień pod klasztor w La Aldehuela (Madryt).
- 1960** 15 października W Talavera de la Reina (Toledo) funduje kościół i klasztor dla Karmelitów Bosych.
- 1961** 8 stycznia Fundacja karmelu w La Aldehuela.
- 28 marca Zostaje przeoryszą karmelu w La Aldehuela.
- 12 sierpnia W San Sebastian umiera jej siostra Concepción (Nini), Markiza de Bondad Real.

- 1962** 7 listopada Po raz pierwszy cierpi na zaburzenia krążenia i korzysta z pomocy dr. Francisca Vega Díaz. Całkowicie wraca do zdrowia.
- 1964** 13 kwietnia Ponownie zostaje wybrana przeoryszą w La Aldehuela.
- 7 maja Fundacja karmelu w Montemar, Torremolinos (Małaga).
- 24 sierpnia Posyła siostry do karmelu El Escorial.
- 1965** 25 czerwca Ponowne poświęcenie Hiszpanii Najświętszemu Sercu Jezusa i powstanie nowego pomnika Najświętszego Serca.
- 1966** 24 sierpnia Na prośbę biskupa Ávila, Santosa Moro Briza, posyła osiem siostr do klasztoru Wcienienia w Ávila.
- 1967** 15 kwietnia Zostaje ponownie wybrana przeoryszą karmelu w La Aldehuela.
- 15 października Inauguracja szkółki los Ventorros (Madryt).
- 1969** 30 maja Pięćdziesiąta rocznica poświęcenia Hiszpanii Najświętszemu Sercu Jezusa. Cały rząd odnawia wspomniane poświęcenie.
- 8 grudnia Rodzinom z Ventorro oddaje 16 mieszkań, wykonanych z prefabrykatów.
- 1970** 28 marca W karmelu w Tiruvalla (Indie) umiera matka Rosario de Jesús, jedna z czterech fundatorek karmelu w Cerro de los Ángeles.
- 1971** 17 marca Otwiera *Dom św. Teresy*, przeznaczony dla chorych zakonnic, zwłaszcza karmelitanek, które dla konsultacji medycznej przybywały do Madrytu.
- 19 marca Zakłada fundację dobroczynną *Monte Carmelo*, której celem będzie udzielanie pomocy mniszkom klauzurowym, zwłaszcza karmelitanom.
- 1972** 27 października Ma poważne zaburzenia pracy serca, powraca jednak do zdrowia. Przyjmuje Sakrament Namaszczenia Chorych.

- 14 grudnia Kongregacja ds. Zakonnych zatwierdza *Asocjację Świętej Teresy*.
- 1973** 12 marca Zostaje jednomyślnie wybrana prezydentką *Asocjacji Świętej Teresy* przez 18 karmeli, wchodzących wówczas w skład tej *Asocjacji*.
- 7 maja Zostaje zatwierdzona przeoryszą karmelu w La Aldehuela.
- 1974** 24 listopada Święto Chrystusa Króla. Pierwsza Msza św. w kościele kompleksu parafialnego zbudowanego w Colonia del Carmen, Perales del Río (Madryt).
- 8 grudnia Przyjmuje w pełni świadomości i z wielkim żarem Sakrament Namaszczenia Chorych i Wiatyk.
- 11 grudnia Środa, godz. 16<sup>20</sup>, otoczona przez wspólnotę, umiera w opinii świętości w karmelu La Aldehuela.
- 1975** 24 stycznia Wspólnota w La Aldehuela zleca matce Dolores de Jesús, podprzeoryszy i prezydentce wspólnoty, podjęcie starań koniecznych do rozpoczęcia procesu kanonizacyjnego Matki Maravillas.
- 16 czerwca Matka Dolores de Jesús, przeorysza karmelu w La Aldehuela, mianuje o. Simeóna de la Sagrada Familia OCD postulatorem procesu Matki Maravillas od Jezusa.
- 13 listopada Hermenegildo López Gonzalo zostaje mianowany wicepostulatorem procesu kanonizacyjnego.
- 1976** 1 marca Przesłanie do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych *Listów postulacyjnych* w celu zbadania, czy życie Matki Maravillas ma mocne podstawy do rozpoczęcia procesu kanonizacyjnego.

- 19 czerwca Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych wydaje *Nihil Obstat*, by rozpocząć proces kanonizacyjny Matki Maravillas.
- 11 września Cudowne uzdrowienie Alfonsy García Blázquez z Macotera (Salamanka) za wstawiennictwem Matki Maravillas.
- 1980** 8 lipca Kardynał Arcybiskup Madrytu, Vicente Enrique y Tarancón podpisuje *Dekret o rozpoczęciu sprawy* Matki Maravillas od Jezusa, od tego momentu przysługuje jej tytuł „Sługi Bożej”.
- 1981** 22 stycznia Karmel w La Aldehuela. Kardynał Arcybiskup Madrytu otwiera proces informacyjny dotyczący życia i cnót Matki Maravillas. Polecenie zebrania pism Sługi Bożej.
- 14 listopada Ekshumacja i przeniesienie szczątków doczesnych Sługi Bożej z klasztornej cmentarza w ogrodzie karmelu w La Aldehuela do dolnego chóru wspomnianego klasztoru.
- 1983** 18 marca Kaplica Arcybiskupa Madrytu – zamknięcie procesu informacyjnego dotyczącego życia i cnót Sługi Bożej.
- 24 marca Postulator powierza Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych zamkniętą i zapieczętowaną kopię akt procesu informacyjnego.
- 1984** 15 lutego - 13 kwietnia. W kurii diecezjalnej trwa narada w sprawie domniemanego cudu uzdrowienia Alfonsy García Blázquez, przypisywanego wstawiennictwu Matki Maravillas.
- 26 kwietnia Postulator przekazuje Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych zamkniętą i zapieczętowaną kopię akt dotyczących domniemanego cudu.
- 1991** 4 listopada Stulecie urodzin Sługi Bożej. Otwarcie muzeum Matki Maravillas w La Aldehuela.

- 1996** 17 grudnia Ogłoszenie *Dekretu o heroicznosci cnót* Sługi Bożej. Odtąd przysługuje jej tytuł „Czcigodna”.
- 1997** 11 kwietnia W karmelu w La Aldehuela umiera matka Dolores de Jesús.
- 18 grudnia Promulgacja *Dekretu o cudzie*.
- 1998** 16 lutego Karmel w La Aldehuela: ekshumacja doczesnych szczątków Czcigodnej Matki Maravillas od Jezusa, przed zbliżającą się beatyfikacją, w obecności Biskupa Getafe, Francisca José Perez y Fernández-Golfin i postulatora procesu, o. Simeóna de la Sagrada Familia OCD. Szczątki zostały złożone w urnie i tymczasowo przeniesione do celi, do czasu przygotowania nowego grobu.
- 27 kwietnia Uroczyste przeniesienie urny ze szczątkami Czcigodnej Matki Maravillas do nowego grobu, usytuowanego między dwoma kratami dolnego chóru w kościele w La Aldehuela.
- 1998** 10 maja Uroczysta beatyfikacja w Rzymie przez Jego Świątobliwość Jana Pawła II.
- 2003** 4 maja Uroczysta kanonizacja w Madrycie przez Jego Świątobliwość Jana Pawła II.



# WPROWADZENIE

Różnica między życiem świętym a życiem przeciętnym jest następująca: w życiu świętego przeważa inicjatywa Boga a dusza z miłością poddaje się Jemu, zaś w życiu, które nie jest świętym przeważa inicjatywa duszy.

Ta myśl może nam posłużyć za wprowadzenie w życie Matki Maravillas od Jezusa, bo w nim właśnie Bóg wychodził z inicjatywą, a dusza Świętej poddawała się Bożemu prowadzeniu.

To wszystko.

Jednak to wszystko nie jest łatwe. Ścisłej mówiąc: jest to tak trudne dla naszej biednej, skażonej natury, że bardzo niewiele osób całkowicie oddaje się w Boże ręce z zupełną rezygnacją z siebie. Bo, jak mówi św. Jan od Krzyża, „Nawet najmniejsze pożądanie duszy wystarczy, by przeszkodzić w osiągnięciu tych wielkości Bożych”<sup>1</sup>.

Największe dusze wznoszą się ku Bogu poprzez najmniejsze rzeczy. Czasem mały kwiat, czy gwiazda, sprawiają, że dusza zatraca siebie w uwielbieniu Stworzyciela.

Matka Maravillas, która znała na pamięć *Pieśń duchową* i *Żywy płomień miłości*, ceniąc bardzo piękno wyrażonych tam uczuć, entuzjasmowała się również wierszykami swych duchowych córek i radowała się, gdy śpiewały:

„Czegóż mi może brakować,  
Gdy czuwa nade mną Pan.  
On stale na mnie spogląda,  
Patrzy przez cały czas.

---

<sup>1</sup> Por. Pm 3,72: „Jedno małe pożądanie (...) wystarczy, by przeszkodzić jej w osiągnięciu tych wszystkich wielkości Bożych”.

Jemu oddałam swe życie,  
 A On jak zręczny tkacz,  
 Z miłością nitka po nitce  
 Tka moje życie mój Pan.  
 Jeśli ty Mu pozwolisz  
 Jak dobrze to uczyni!"<sup>2</sup>

Jeśli ty Mu pozwolisz! Stale powtarzała swoim córkom te właśnie słowa św. Teresy: „Pozostawajmy w rękach Boga”<sup>3</sup>. Również św. Jan od Krzyża pisał: „W całej tej sprawie Bóg prowadzi duszę za rękę, tam, dokąd by sama nie umiała iść”<sup>4</sup>.

Jeśli ty Mu pozwolisz... Każdy z nas, gdy wsłucha się w głębię swego serca, będzie mógł usłyszeć te słowa: „Jeśli ty Mu pozwolisz, jak dobrze to uczyni!”

Bóg chce z tobą dokonać wielkich rzeczy. I dokona ich, jeśli ty Mu pozwolisz.

\* \* \*

Gdy po raz pierwszy znajdujemy się naprzeciw krosien tkackich, odczuwamy zadziwienie i bezradność. Czy to możliwe, że poprzez drobne, zwykle ruchy ręki, wszystkie te nitki utworzą materiał? Czy to możliwe, że nie poplączą się, nie pozrywają, lecz wszystkie razem połączą się, tworząc taki deseń, jaki zaplanował wprawny tkacz? A jednak, to, co przedstawia nam się tak tajemniczo, w rzeczywistości jest całkiem proste, ponieważ nitki umieszczone na odpowiednich miejscach pozwalają na to, by nimi kierować i nie stawiają żadnego oporu podczas pracy.

<sup>2</sup> *Śpiewnik karmelitański*.

<sup>3</sup> Dd 19,12; „Zdaj siebie w ręce Boga, proś Go, by się spełniła nad tobą wola Jego”; M 4,3,6: „Oddać się całkowicie w ręce Boga, niech czyni z nią, co zechce”; L<sup>T</sup> 60: „Niech się oddadzą w ręce Boga, aby wypełnił w nich swą wolę”, w: Santa Teresa de Jesús, *Obras Completas* BAC, Madrid 1982<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Pm 3,29: „Bóg jest głównym czynnikiem w tej sprawie i przewodnikiem, który ma ją prowadzić jak ślepego za rękę tam, dokąd by sama nie umiała iść”.

Bóg jest Tkaczem, który przy pomocy nici życia każdego człowieka tka materiał naszej egzystencji, dla dobra i uświęcenia człowieka i dla swojej chwały.

Lecz niektóre spośród tych nici są słabe i pozrywały się podczas pracy, inne rozluźniły się, a jeszcze inne poplątały. Cierpliwa dłoń tkacza jedne z nich połączy, inne rozplącze i wszystko naprawi. Czasem musi On przerwać jakąś nić, która – jeśli pozwoliłoby się jej pozostać – popsułaby całą pracę...

Podczas tego tajemnego tkania pojawiają się także srebrne, a nawet małe nici ze wspaniałego złota, które połączone z innymi wzmacniają materiał i dodają mu wartości. Z trudem jednak można je dostrzec. Ich praca pozostaje w ukryciu. Teraz możemy podziwiać utkany już do końca materiał. Kiedyś inni będą analizowali nawet najmniejszą jego nitkę, a wtedy piękno desenia i chwała Tkacza będzie większa.

Ogromna rzesza ludzi różnego wieku i pochodzenia prosiła nas o napisanie czegoś więcej o pokornej mniszce klauzurowej, która żyła najpierw dla Boga, a następnie dla nich i dla tych, którzy nigdy jej nie poznali. Współczesność, która na pozór nie interesuje się wartościami nadprzyrodzonymi, zwraca teraz ku niej swe oczy, błagając o kroplę wody, by ugasić swe pragnienie.

To jest główny powód, dla którego napisaliśmy tę książkę i pewne jesteśmy, że po zapoznaniu się z Matką Maravillas odczujecie owo tajemnicze przyciąganie, jakiego doświadczał każdy, kto z nią przestawał i jakie nawet po jej śmierci daje się wciąż odczuć poprzez to, co po niej pozostało. Coś tajemniczego, nie do zdefiniowania, przybliży Cię ku Bogu i ku ludziom, twoim braciom.

Składamy tę pracę w ręce Królowej i Matki Karmelu, tak bardzo umiłowanej przez Matkę Maravillas. A także w ręce Świętej Matki Teresy, ufając, że rozpozna w swej córce karmelitankę bosą, taką, „o jakiej marzyła w swych pragnieniach”<sup>5</sup>.

---

<sup>5</sup> Dd 1,2.

J. 80 + J. 6.

Hijos misos amabilisimos: Por si el Señor quisiera llamarme así en cualquier momento, quiero hacerles unos ruegos con todo el corazón. Primer que me perdonaen todo lo mucho que hein que perdonaen por amor de Cristo nuestro Bien no lo mendo en modo alguno de lo que por desgracia he visto en mi que no soy sino una mala mujer. Segundo que me acordemiento al Señor que muy mucho lo necesitari y que presenten vida con su amor el amor de nuestro Dios con un humillado y caridad que a el Señor le complacen, olvidados de todo de si y de todos que si quisieren darne gusto y cumplir sus deseos, en fallen a la verdad al hablar de mi como por ejemplo en la carta de edificación. Tercero que se acuerden lo que es la verdad de edificación por por lo menos que sea corta que digan que lesin grandes deseos

Testament, który Matka Maravillas napisała w Duruelo po pierwszych objawach choroby. Odnaleziono go w tym karmelu, gdy Matka odjechała na fundację do Arenas de San Pedro, w grudniu 1954 r.



*Cela Matki Maravillas  
w karmelu w La Aldehuela.  
Tutaj zmarła 11 grudnia 1974 r.*



*Pogrzeb Matki Maravillas.*



*Ciało Matki Maravillas  
w chórze w karmelu w La Aldehuela.*



*Cmentarz w La Aldehuela.*



*Ceremonia beatyfikacji Matki Maravillas od Jezusa,  
10 maja 1998 r., Plac św. Piotra w Rzymie.*



*Fronton karmelu w La Aldehuela.*



*Kościół w La Aldehuela.*



*Pod kratą chórową  
grobowiec  
Świętej Matki Maravillas.*